

- Pukali się w głowę. Przecież buta trzeba przymierzyć, a to nieprawda - mówi Marcin Grzymkowski z eobuwie.pl

>> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 38 (92) | 17 października 2014

www.LZG24.pl



- Kilka lat temu, po zrobieniu kanalizacji sanitarnej, przejazd ul. Św. Mikołaja zamienił się w koszmar. Prowizoryczna nawierzchnia, dziury, pył latem, błoto jesienią i zimą. Teraz patrzę z wielką nadzieją na codzienną krzątanie ekipy remontowej - mówi Leonarda Chmielowska z Raculi.

>> 4

WIĘCEJ PIENIĘDZY NA DWA RONDA

Magistrat podpisał kolejną umowę rozszerzającą prace na Trasie Północnej i ulicy Batorego. Za 5 mln zł, na dwóch rondach, pojawią się dodatkowe, trzecie pasy. Będzie szybciej, wygodniej i bezpieczniej.

Przebudowa Trasy Północnej i ul. Batorego to największe tegoroczne inwestycje drogowe w mieście. W dodatku skupione w jednym miejscu, na bardzo ruchliwych trasach. I właśnie w październiku powinny się skończyć.

Skończą się?

- Na ul. Batorego tak. Tutaj termin zakończenia prac zaplanowany jest w przyszłym tygodniu, na 21 października. Jedyne problemy może spowodować deszcz. Jeżeli ciągle będzie padać, to opóźni się malowanie pasów - tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

A Trasa Północna, gdzie zakończenie prac planowano na koniec miesiąca? - Ten termin byłby dotrzymany, gdyby nie dodatkowe zadania. Na początku tygodnia podpisaliśmy umowę na tzw. II etap inwestycji, czyli dodatkową przebudowę dwóch rond: Batorego i Rady Europy - wyjaśnia dyrektor Urbański. - Pojawiają się dodatkowe, trzecie pasy. Będzie szybciej, wygodniej i bezpieczniej.

Skąd ten pomysł? Przebudowa Trasy Północnej w 80 proc. finansowana jest z rezerwy celowej budżetu państwa. Krótko mówiąc, miasto za własnej kasy pokrywa tylko 20 proc. kosztów inwestycji.

- I o takie zadania walczyliśmy. Dzięki ściąganiu pieniędzy z zewnątrz możemy zrobić więcej - wciąż jak mantrę powtarza to prezydent Janusz Kubicki. To oznacza, że magistrat stara się unikać inwestycji finansowanych tylko z własnych środków.

- Lepiej poczekać na pieniądze z zewnątrz - uważa J. Kubicki.

Ten model się sprawdza. Miasto kilka razy starało się o dofinansowanie przebudowy Trasy Północnej. I dofinansowanie dostało. Ponad 30 mln zł. Jednak remont, wykonywany przez firmę Kontrakt, kosztować będzie 28,5 mln zł, a dziś już wie-

my, że oszczędności nie wrócą do Warszawy, lecz 5 mln zł można

wykorzystać na II etap inwestycji. Ronda powinny być gotowe do połowy grudnia. (pm)

- Dla mnie zawód nauczyciela jest prawie całym życiem. Nagrodę prezydenta traktuję jako docenienie moich 23 lat pracy - mówi Agnieszka Węgrzyn z Gimnazjum nr 6.

Więcej >> 6



Pierwszy fragment największych drogowych inwestycji prawie gotowy! Prace na ul. Batorego, w kierunku Łęczycy, powinny się zakończyć do 21 października. Fot. Krzysztof Grabowski



Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>>



Przedшкоlaki z „Wyspy dzieci” bawiły się podczas Święta Ziemiaka. Odbyły się zawody sportowe, zajęcia plastyczne, zabawy ruchowe. Oczywiście, nie mogło zabraknąć poczęstunku z ziemniakiem w roli głównej!

Fot. Archiwum Miejskiego Przedszkola nr 10



Sluchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęli rok akademicki. Uroczystość odbyła się w auli UZ. Lidia Lewandowicz dopiero zaczyna przygodę z UTW, Henryka Frankiewicz ma przed sobą trzeci rok nauki.

Fot. Krzysztof Grabowski



Justyna Hetmańska uwielbia spacerować z labradorem Fado. Nie tylko ona spędza tak czas z przyjacielem. - Kiedyś policzyłam, po południu, na ścieżkach Parku Tysiąclecia pojawia się nawet 20 psiaków - mówi.

Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Urodziny podstawówki

Szkoła podstawowa nr 6 świętuje w tym roku 55. urodziny! I zaprasza absolwentów, przyjaciół i sympatyków na uroczystości, 28 i 29 października. We wtorek o 11.00 zostanie odprawiona msza w konkatedrze św. Jadwigi, w środę o 14.00 rozpocznie się impreza jubileuszowa w Teatrze Lubuskim. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Tańcz i śpiewaj!

Lubuski Zespół Pieśni i Tańca zaprasza w szeregi młodzież od lat 15, studentów i dorosłych. - Przyłączcie się do nas! Nie musicie umieć, nauczymy was - zachęca zespół. Zostały jeszcze dwa terminy naboru: 20 i 23 października, 19.00, RCAF, ul. Sienkiewicza 11. Informacje www.lubuski.org. (dsp)

W RACULI

Zebranie wiejskie

Rada sołecka zaprasza na zebranie wiejskie, które odbędzie się w środę, 29 października, w świetlicy wiejskiej o godz. 18.00 (drugi termin zebrania o godz. 18.15). Tematy zebrania to m.in.: informacja o etapie budowy kanalizacji, stan dróg, informacja nt. połączenia miasta z gminą. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Inne nazwisko

W tekst o kandydatach do Sejmiku Województwa Lubuskiego („ŁZ” z 10 bm., nr 37) wkraść się, nie z naszej winy, błęd. Podajemy prawidłową informację: z listy KW Prawo i Sprawiedliwość, w okręgu nr 4, z pozycji nr 4 startuje Zbigniew Żołądziejewski. Za pomyłkę przepraszamy. Redakcja

PIÓRKIEM CEPERA >>>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

W Bojadłach o Zielonej

W napisanej 200 lat temu „Kronice Bojadł” znalazło się wiele odniesień do historii naszego miasta. - Warto jest tłumaczyć stare kroniki na język polski - uważa dr Adam Górski.

- W sobotę odbędzie się promocja pierwszego tomu „Kroniki Bojadł”. Zapiski kończą się na roku 1740. Przeglądam je i chwilami mam wrażenie, że jest to bardziej kronika Zielonej Góry niż Bojadł.

Dr Adam Górski, Uniwersytet Zielonogórski: - Kronikę Bojadł spisał w 1854 r. miejscowy pastor i nauczyciel Hans Hugo Spieker. Czytelnik znajdzie w niej zarówno szczegółowy opis rozwoju wsi i majątku ziemskiego, jak i przedstawienie wydarzeń dziejących się w najbliższej okolicy. A ta najbliższa okolica to głównie Zielona Góra. Natomiast prawie nie ma w niej wzmianek o Sulechowie.

- Dlaczego? Wydaje się, że Sulechów jest bliżej Bojadł niż Zielona Góra.

- 200 lat temu i wcześniej Bojadła naturalnie ciążyły do Zielonej Góry, która była stolicą powiatu na Śląsku. Sulechów leżał w Brandemburgii. Przeprowadzenie przez Odre nie była wielką przeszkodą. Pastor miał silne związki z Zieloną Górą, korzystał z tutejszych archiwów i kronik. Stąd tyle akapitów o naszym mieście.

- Można je traktować poważnie?

- Jest tutaj sporo ciekawych informacji. Mniej lub bardziej wiarygodnych. Jedne pokrywają się z zapiskami innych autorów, inne nie. Na przykład, wielu niemieckich kronikarzy podaje, że Zielona Góra powstała w 1222 r. Nie ma na to żadnych dokumentów. Natomiast pastor Spieker dodaje, że 30 maja 1222 r., w miejscu, w którym obecnie znajduje się ratusz, w Zielonej Górze utworzono folwark. Trzeba jednak pamiętać, że autor pisał to w połowie XIX wieku.



Dr Adam Górski, epigrafik z Uniwersytetu Zielonogórskiego w tym roku rozpoczyna pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Specjalizuje się m.in. w odczytywaniu napisów na starych nagrobkach i dzwonach. Fot. Krzysztof Grabowski

Z Kroniki Bojadł

„1314 - Również w Zielonej Górze (pojawiały się) choroby zakaźne. Niezależnie, których zaraza dotknęła, padali na miejscu i po niewielu godzinach umierali w strasznych konwulsjach, a następnie szybko ulegali rozkładowi. Ze strachu przed śmiercią miała uciec z miasta Zielona Góra reszta jego mieszkańców, około 100 dusz, i schronić się w szalasach na stoku góry na południe od miasta, który w tym czasie porastały

brzozy. Z tych ludzi nie miał umrzeć żaden człowiek, a gdy wrócili przed zimą do miasta, mówili między sobą! Lobendanks (dzięki chwalebne), że jeszcze żyjesz! Od tego góra zyskała nazwę Löben lub Löwendanks, albo też Löwentanz lub Lebtanz”.

Na początku XX wieku wzgórze to nazywano Löbtenz - to dzisiejsza al. Słowackiego. Część kronikarzy podaje, że mieszkańcy schronili się nie w lesie brzozowym, ale na winnicach, co oznacza, że istniały one w mieście 700 lat temu.

- „Kronika Bojadł” to pierwszy element większej serii pt. „Źródła do dziejów Ziemi Lubuskiej”, których jest pan redaktorem. Będą kolejne tomy?

- Pierwszy tom „Kroniki Bojadł” powstał dzięki wsparciu władz gminy i współpracy z Archiwum Państwowym w Zielonej Górze. Całość została opatrzona artykułami Beaty Grelewicz, Emilii Kostki i Grzegorza Bosego, które przybliżą czytelnikowi tło historyczne i społeczne wydarzeń opisanych w samej kronice. W przyszłym roku wydamy drugi tom. W zasobach bibliotek i archiwów pozostają nadal starodruki i rękopisy sporadycznie wykorzystywane przez historyków, będące nieocenionym źródłem informacji o życiu zwykłych ludzi, ich problemach, oczekiwaniach i osiągnięciach. Dla zwykłego czytelnika są niemal całkowicie niedostępne z uwagi na formę zapisu (najczęściej pismo neogotyckie) oraz obcy język (niemiecki, francuski, łaciński).

- Chcecie tłumaczyć na język polski stare kroniki?

- Tak. Dzięki temu czytelnicy zainteresowani dziejami regionalnymi, poznają ich treść bez wizyt w archiwum i konieczności posługiwania się słownikiem niemiecko-polskim. Na przykład, w Zielonej Górze na przetłumaczenie czeka chociażby nieznaną kronikę ukrytą kiedyś w kuli na wieży kościoła pw. św. Jadwigi czy bardzo cenna kronika napisana przez burmistrz Bergmüllera.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

PROMOCJA KSIĄŻKI

Spotkanie odbędzie się w sobotę, 18 października 2014 r., o godz. 15.00, w pałacu Kottwitzów w Bojadłach.

Za moment drogowy finisz

Uff, co za ulga. 21 października zakończy się remont ul. Batorego. Wreszcie bez problemów i omijania dziur spokojnie dojedziemy do Łęczycy. Mieszkańcy Czarkowa dojdą do miasta wygodnym chodnikiem.

To była od lat bardzo oczekiwana inwestycja. Prowadząca do Łęczycy ul. Batorego była chyba najbardziej dziurawą drogą wylotową z miasta. W dodatku mieszkańcy Łęczycy i os. Czarkowo „od zawsze” narzekali nie tylko na dziury, ale także na brak chodnika oraz ścieżki rowerowej. Idąc do pętli autobusowej musieli się przedzierać przez las lub iść drogą.

- Teraz powinny się skończyć liczne narzekania. Batorego będzie oferować dobre warunki jazdy. A dla spacerowiczów i rowerzystów mamy nową ścieżkę ro-

werową. Piesi będą mogli suchą stopą dotrzeć np. do hipermarketu Auchan i bezpiecznie wrócić na os. Czarkowo - zapowiada Paweł Urbański, dyrektor miejskiego departamentu inwestycji.

Co już zrobiono? P. Urbański wylicza: - Oprócz wymiany nawierzchni, chodników i wykonania ścieżki rowerowej, zrobiliśmy gruntowną renowację rowów odwadniających, ustawiliśmy nowe oświetlenie, przebudowaliśmy pętlę autobusową.

Wykonawca finalizuje swoje prace. Musi jeszcze na fragmencie drogi położyć ostatnią, ścierną warstwę

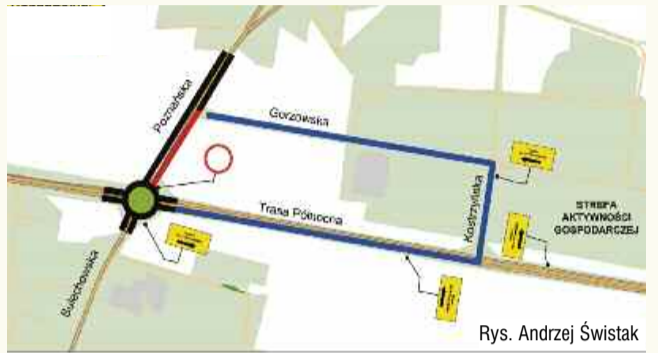
jezdni i skończyć instalację oświetlenia Batorego, na koniec pozostanie wykonanie poziomego oznakowania jezdni, poprawienie rozmieszczenia znaków drogowych oraz zakończenie prac związanych z uporządkowaniem terenu i wysianiem trawników.

Przebudowy i rozbudowy ul. Batorego, o długości 1 km 212 m, podjęła się wrocławska spółka Eurovia. Wartość zadania sięga ok. 4 mln zł. Pieniądze pochodzą z budżetu miasta oraz rezerwy celowej budżetu państwa.

(pm)

UWAGA, OBJAZD!

Kierowcy jadący z centrum miasta do Zawady, Krępy lub na Chynów, muszą w piątek i sobotę (17 i 18 października) zachować szczególną ostrożność. Z powodu prac ziemnych z ruchu będzie wyłączony fragment ul. Poznańskiej - od ronda Rady Europy do ul. Gorzowskiej. Objazd wyznaczono przez Strefę Aktywności Gospodarczej. Na rondzie musimy skrócić w kierunku obwodnicy miasta i wjechać na SAG ul. Kostrzyńską. Następnie ul. Gorzowską dojedziemy na ul. Poznańską. Z Chynowa w kierunku centrum wyjedziemy bez przeszkód (patrz mapka).



MIESZKAŃCY MIASTA I GMINY O REMONCIE UL. BATOREGO



Jadwiga Guce z Zielonej Góry:

- Niemal codziennie przyjeżdżam do wnuczki Laury, mieszka na os. Czarkowo. Przebudowa ul. Batorego to dla mnie gwarancja bezpiecznych i miłych spacerów. Przecież stary chodnik i ścieżka rowerowa kończyły się kilkanaście metrów za osiedlem. Teraz, po przebudowie, będę mogła dojechać z wnusią aż do marketu Auchan. To chyba będzie moja ulubiona trasa spacerowa. Do pełni szczęścia brakuje mi tylko bezpośrednich połączeń autobusowych z os. Przyjaźni, gdzie mieszkam.



Czesława Lipińska z Łęczycy:

- Przebudowa ul. Batorego ma kilka ważnych aspektów. Po pierwsze, to ważny dla mnie sygnał, że już jesteśmy w Zielonej Górze, skoro miasto buduje nam chodnik i ścieżkę rowerową aż do os. Czarkowo. Mam nadzieję, że lada moment zakończą się wszystkie utrudnienia spowodowane budowlanymi pracami i od listopada będę mogła pospacerować z moją sunią, Bellą, aż do obecnych granic miasta. Po drugie, mamy już tańsze bilety MZK, czyli miasto dotrzymuje swoich obietnic.



Stanisław Jurkowski z Zawady:

- Wzdłuż ul. Batorego, przez os. Czarkowo, i dalej, aż do Zawady, jeżdżę niemal codziennie, to moja ulubiona trasa rowerowa. Owszem, do końca budowy jeszcze trochę mam, ale nawet teraz jedzie się fajnie. Jadę i sam siebie przekonuję, że jest dobrze, że miałem rację, głosując za połączeniem. Co prawda, jestem wyborcą PSL, ale muszę przyznać, że prezydent Janusz Kubicki nie rzuca słów na wiatr, dotrzymuje obietnic, czym zasłużył na szacunek mój i wielu innych osób.

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE Tydzień ze smyczkami

Od piątku do piątku, w Filharmonii Zielonogórskiej rozbrzmiewać będą utwory Schumanna, Czajkowskiego, Szymanowskiego. W mistrzowskim wykonaniu.

Dzisiaj (piątek, 17 października) rozpoczyna się XXIII Festiwal Smyczkowy im. T. Wrońskiego „Mistrzowie polskiej wiolinistyki”. Na pierwszym koncercie, o 19.00, w sali MCM, zagra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej pod batutą Rafała Janiaka, skrzypce - Sławomir Toma-

sik i Maja Syrnicka, wiolonczela - Joanna Gutowska, w programie utwory m.in. Czajkowskiego. We wtorek, 21 października o 11.00, w sali MCM „Lubuskie młode talenty” - dla młodzieży zagra orkiestra FZ. W środę, 22 października, o 19.00, w sali kameralnej wystąpi Lubuski Kwartet Filharmonii Zielonogórskiej, Bartosz Bryła (skrzypce), Marcin Sikorski (fortepian), w programie utwory m.in. Beethovena. W piątek, 24 października, 19.00, sala MCM - zakończenie. Zagra orkiestra FZ, Czesław Grabowski (dyrygent), Krzysztof Jakowicz, Joanna Kreft, Kornelia Grądzka (skrzypce), w programie m.in. utwory Szymanowskiego. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE Akwarele i książka

Robert M. Jurga odtwarza szczegóły uzbrojenia, narzędzi tortur, architektury... Kojarzony jest z ilustracjami z zakresu fortyfikacji i historii wojskowości. „Świat akwareli rekonstrukcyjnej”, prezentowany w Muzeum Ziemi Lubuskiej, to wyjątkowa wystawa. Zobaczymy ponad 100 unikatowych ilustracji. Zachwyt budzi biegłość w odtwarzaniu natury. Wernisaż w środę, 22 października, o 17.00. A o 17.45 Jurga zaprezentuje swoją najnowszą książkę „Machiny do tortur. Kat, narzędzia, egzekucje”. (dsp)



W ZIELONEJ GÓRZE Kierunek? Kariera!

Jak zaprzyjaźnić się z rynkiem pracy? Odpowiedzi szukaj na Uniwersytecie Zielonogórskim, podczas Ogólnopolskiego Tygodnia Karier. Start w poniedziałek.

Biuro Karier UZ już po raz szósty organizuje na uczelni Ogólnopolski Tydzień Karier, potrwa on do piątku, 24 października. - Studenci i absolwenci będą mogli wziąć udział w działaniach związanych z rynkiem pracy i planowaniem kariery. Przygotowano dla nich warsztaty, wy-

kłady, prezentacje firm oraz spotkanie z przedstawicielami służb mundurowych - informuje Ewa Sapeńko, rzeczniczka uczelni. Co w programie? Poniedziałek, m.in.: metody rekrutacji, Biuro Karier z ofertą pracy i praktyk odwiedza studentów na wydziałach, zaproszenie do pracy wolontariackiej. Wtorek, m.in. z praktyki tłumacza, prezentacja firmy Fructofresch, jak olśnić rekrutera. Środa, m.in.: o możliwości pracy w służbach mundurowych, prezentacja firmy Saint-Gobain Sekurit Hanglas Polska. Czwartek, m.in.: prezentacja fitmy Seco/Warwick Europe. Piątek, m.in.: filmy szkoleniowe. Szczegóły na www.uz.zgora.pl (dsp)

Św. Mikołaja na Mikołaja

- Potrzebujemy remontu Saperskiej, Św. Mikołaja i Witosa - stwierdzili mieszkańcy Raculi, gdy dyskutowali o podziale pieniędzy z Funduszu Integracyjnego. Jak chcieli, tak będzie. Praca na drogach już wre.

Początkowo, w 2013 r., mieszkańcy chcieli pieniądze z Funduszu Integracyjnego dołożyć do remontu świetlicy. Jednak, gdy okazało się to prawnie niemożliwe, zdecydowali, że całą kwotę przeznaczą na remont dwóch ulic: Św. Mikołaja i Witosa. Z powodu opóźnienia, prace rozpoczęły się dopiero w tym roku. Tymczasem mieszkańcy rozdzielili Fundusz Integracyjny za kolejny rok, również przeznaczając całą kwotę na budowę ulic - Saperskiej i Witosa.

Za remontem Św. Mikołaja przemawiało wiele argumentów. Nawierzchnia ulicy wąskiej i krętej, łączącej ul. Głogowską z ul. Witosa, była w opłakanym stanie. Wystarczyło kilka dni intensywnych opadów i ulica ta natychmiast zamieniała się w trudny do przebycia tor przeszkód.

- Ani pieszo, ani samochodem nie można się było dostać do kościoła, sklepu lub na boisko orlika. Ta ulica, wbrew swej nazwie, była źródłem udręki nie tylko dla opiekunów małych dzieci - wspomina Wanda Kuryłowicz-Król, mieszkanka Raculi. Św. Mikołaja to również jedyna trasa dojazdu z Raculi do os. Eden w Drzonkowie. Każdego dnia przejeżdża tędy bardzo dużo samochodów osobowych i dostawczych.

- Przebudowa 240 m Św. Mikołaja i 60 metrów Witosa (w kierunku ul. Rataja) powinna potrwać jeszcze miesiąc. Jeśli pogoda nie dokuczy, wykonawca zakończy pracę najpóźniej do końca listopada - ocenia Paweł Urbański, dyrektor departamentu inwestycji w urzędzie miasta.

Dobrej myśli są także pracownicy ZBD „Grzesiewicz”, zielonogórskiej firmy, która z ofertą 319 tys. zł



Na Saperskiej uwija się ekipa z firmy PDB Gran-Bud z Ochli. Wyremontuje ok. 240 m ulicy.



Leonarda Chmielowska z Raculi:

- Kilka lat temu, po zrobieniu kanalizacji sanitarnej, przejazd ul. Św. Mikołaja zamienił się w koszmar. Prowizoryczna nawierzchnia, dziury, pył latem, błoto jesienią i zimą. Teraz patrzę z wielką nadzieją na codzienną krzątanie ekipy budowlanej. Dotychczasowe tempo robót daje nadzieję na terminowe zakończenie prac. Owszem, na razie dokucza nam remont, ale to sytuacja trudna do uniknięcia, bo ul. Św. Mikołaja jest wąska, przy tym kręta. Cieszę się bardzo z tego remontu, za kilka tygodni będę wreszcie mogła suchą stopą przejść do kościoła i sklepu.

wygrała przetarg na tę inwestycję. - Każdego dnia pracuje tu ok. 8-10 naszych ludzi. Najbardziej dokucza nam brak miejsca. Ulica jest wąska, szczególnie zabudowana. Nie mamy miejsca na podręczny magazyn. Musimy na bieżąco dowozić wszystkie materiały - relacjonuje Krzysztof Zalewski, kierownik robót.

Na duży stopień trudności wpływ ma także różnica sięgająca trzech metrów pomiędzy najwyższą i najniższą poziomem odcinkiem ulicy.

- Musimy wgrzyźć się w grunt na głębokość 1 m, aby położyć nową kanalicję

deszczową. Stąd liczne utrudnienia w ruchu, za które bardzo mieszkańców przepraszamy - tłumaczy K. Zalewski.

Drugim etapem poprawiania stanu ulic w Raculi jest równoległy remont ul. Saperskiej. Tę inwestycję, rozpoczętą w tym tygodniu przez firmę PDB Gran-Bud z Ochli, nadzoruje urząd gminy. Remont ok. 240 m ulicy Saperskiej kosztować będzie ok. 295 tys. zł. Łączny koszt tegorocznych prac na Saperskiej, Witosa i Św. Mikołaja wyniesie ponad 614 tys. zł.

(pm)
Zdjęcia Krzysztof Grabowski



ZBD „Grzesiewicz” z Zielonej Góry remontuje ul. Św. Mikołaja. Budowlanom najbardziej dokucza brak miejsca. Ulica jest wąska, szczególnie zabudowana. Nie ma miejsca na podręczny magazyn. Na bieżąco trzeba dowozić wszystkie materiały.

W ZIELONEJ GÓRZE

Mali mistrzowie na start!

Maluchy uwielbiają biegać, skakać, ciągle są w ruchu! By tej aktywności nie zabrakło im w szkole, powstał program „Mały Mistrz”. Lekcja pokazowa odbyła się w piątek, w SP 11.

Do tej pory za edukację sportową w najmłodszych klasach, I-III, odpowiadały tylko nauczycielki wychowania wczesnoszkolnego. Teraz, przynajmniej jedną lekcję w tygodniu, poprowadzą dyplomowani wuefści.

- To świetny pomysł, obecność mężczyzny na takiej lekcji nie tylko poprawia jakość i dynamikę zajęć, ale pozwala opiekunkom klas na doskonalenie warsztatu. Ja będę pilnie podglądała Dariusza Kurzawę, z którym współpracuję podczas lekcji wuefu - tłumaczy Magdalena Staszewska, opiekunka klasy 1a. Program „Mały Mistrz” został zainicjowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W Zielonej Górze uzyskał finansowe wsparcie urzędu miasta oraz urzędu marszałkowskiego.

- Miałoby to być jedną godzinę lekcyjną w tygodniu płaci nauczycielom wuefu z dwóch szkół: SP 11 i 18. Do końca roku wydamy na to ok. 42 tys. zł - zapewnia Sta-

niaw Tarnawski, naczelnik Wydziału Sportu, Kultury i Turystyki Urzędu Miasta.

Ministerstwo oraz urząd marszałkowski kupili dla 467 zielonogórskich uczniów, z 20 klas, koszulki treningowe oraz zestawy piłek. Do tego doszły materace, szafy i woreczki z grochem. Nauczyciele dostali stopery oraz gwizdki. Wartość zestawów - ok. 250 tys. zł. Urząd marszałkowski, dodatkowo, zafundował koszulki z logo akcji. Koordynacją programu w województwie zajmuje się Szkolny Związek Sportowy Ziemia Lubuska. - Dzieci podczas pierwszych lat edukacji powinny opanować podstawowe umiejętności, np. jazdę na rowerze, narciach czy łyżwach. Marzy się

nam, by po trzech latach trwania programu, potrafiły także pływać a nawet tańczyć - tłumaczy prezes SZSZL Zbigniew Bermes.

Pozytywną ocenę wystawia programowi wiceprezydent Wioleta Haręźlak. W poprzedni piątek, podczas lekcji pokazowej „Małego Mistrza”, w sali SP 11, nie tylko paradowała w koszulce z logo, ale aktywnie uczestniczyła w zabawach z dziećmi.

- Jeśli będziecie pilnie ćwiczyć, zostaniecie szkolnymi mistrzami. A za trzy lata, kto wie, może pojedziecie na prawdziwe mistrzostwa i wrócicie z medalami. Trzymam za was kciuki - życzyła powodzenia uczestnikom lekcji.

(pm)



W jednym „ogonku” ze startującymi pierwszakiem stanęła wiceprez Haręźlak

Trafił w internetowe buty

Na butach znał się od dziecka, potem doszła pasja internetowa. Na studiach złożył to w całość. - Pukali się w głowę. Przecież buta trzeba przymierzyć, a to nieprawda - mówi Marcin Grzymkowski, 30-latek z Zielonej Góry, właściciel największego obuwniczego sklepu internetowego w Polsce.

Pierwsze buty przez internet Marcin sprzedawał na studiach, choć osiem lat temu nikt w jego internetowy biznes nie wierzył. - Z kim nie rozmawiałem, nikt nie dawał mi szans. Uparłem się. Zamiast na Polskę, patrzyłem na USA. Dziś jesteśmy liderem w internetowej sprzedaży obuwia w kraju. Rywalizujemy głównie z zalando.com, answeare.com i sanrenza.pl. Mimo to konkurencja jest mocna, tak jak duże są ich budżety na reklamę. Wydatki marketingowe w przypadku Zalando są liczone w milionach na kwartał. Między nami jest kilkakrotna różnica. Na pewnym poziomie wydatków nie ma to jednak przełożenia na sprzedaż - opowiada Marcin Grzymkowski, właściciel sieci eobuwie.pl. Zdecydowana większość klientów, bo aż 98 proc., według serwisu opinieo.pl jest zadowolonych. - Zakupy w nim to czysta przyjemność, towary wysokiej jakości i tak też są dostarczane - pisze Dorcia.

Marcin Grzymkowski ma 30 lat. Rodzice prowadzili trzy sklepy z butami w Zielonej Górze i czwarty w Nowej Soli. - Już od najmłodszych lat pomagałem im przy prowadzeniu sklepów stacjonarnych, znam ten biznes od podszewki. Studio wałem e-biznes na Uniwersytecie Walijskim. Już wtedy wiedziałem, jak będę zarabiał na życie - opowiada.

W swoim sklepie ma ponad 300 marek. Najpopularniejsze to: Tommy Hilfiger, ecco, Guess, Gino Rossi i Tamaris. Oferuje ok. 20 tys. modeli obuwia, skórzanych torebek i rękawiczek. Wystarczy przenieść to przez kolory i rozmiary. Wtedy okazuje się, że w naszym



- Studio wałem e-biznes na Uniwersytecie Walijskim. Już wtedy wiedziałem, jak będę zarabiał na życie - opowiada Marcin Grzymkowski. Fot. Anna Kraško „Gazeta Wyborcza”

centrum logistycznym znajduje się kilkaset tysięcy produktów. Miesięcznie stronę firmy odwiedza ponad milion klientów. W ub. roku jego sklep zajął pierwsze miejsce w rankingu opinieo.pl, największym polskim serwisie gromadzącym opinie klientów (kategoria: obuwie) i drugie miejsce w rankingu money.pl (kategoria: uroda). - Bardzo dynamicznie się rozwijamy. W dzisiejszym świecie ludzie coraz większą wagę przywiązują do marki, bo wierzą, że wiąże się to z jakością. My także wybierając firmy, z którymi współpracujemy, kładziemy na to wysoki nacisk - mówi Grzymkowski.

Zatrudnia ponad sto osób. I przymierza się do kolejnej re-

krutacji, bo właśnie rozkręca drugą spółkę. Traf Logistic będzie świadczyć usługi logistyczne dla internetowych sklepów. Konkretnie? Chce zbudować centrum magazynowo-logistyczne w Nowym Kisielinie pod Zieloną Górą. Chodzi o magazyn wysokiego składowania, biurowiec i call center. Przy magazynie zostanie także wolna część działki pod ewentualną przyszłą zabudowę.

Firma wygrała przetarg na zakup 2,5 ha gruntu. Decyzje o zakupie ziemi trzeba było podejmować szybko z powodu zmian w przepisach. Po 1 lipca przedsiębiorstwa inwestujące w strefach ekonomicznych mogą otrzymać 35 proc., a nie 50 proc. ulg jak do tej pory. Dlatego inwesto-

rzy przyspieszyli procedury i już w czerwcu postarali się o zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej.

Po uruchomieniu centrum etaty znajdą się przede wszystkim dla magazynierów, obsługujących e-handel i handlowców-telefonistów. Nowa przestrzeń wykorzystana zostanie m.in. na rozbudowę centrum fotograficznego. W firmie już teraz pracuje kilkunastu fotografów. Wkrótce będą także kręcić krótkie filmy promocyjne z modelami i modelkami.

Lifting czeka także wielką sieć sklepów stacjonarnych Traf, które przejdą tzw. rebranding. Lokale zmienią nazwę na eobuwie.pl. To już nie będą tradycyjne sklepy obuwnicze,

ale tzw. show-roomy. Będzie w nich mniej butów, a więcej miejsc do przymierzania i stanowisk z komputerami do składania zamówień. - Nie każdy klient chce płacić za kilka par obuwia, a potem odsyłać te, które mu się nie spodobały. Dla takich osób są show-roomy. Tam mogą bezpłatnie ściągnąć nawet dziesięć par obuwia, przymierzyć, obejrzeć i kupić tylko te, na które się zdecydował - opowiada Grzymkowski.

- Dziś wspierają mnie żona i rodzice. To wciąż firma rodzinna. Spędzam w pracy po kilkanaście godzin dziennie. Jestem szczęśliwym, że mogę się realizować - mówi Marcin.

Kalina Stawiarz „Gazeta Wyborcza”

Wybierz Zielonogórską Firmę 25-lecia

„Gazeta Wyborcza”, wspólnie z miastem, organizuje plebiscyt Zielonogórskiej Firmy 25-lecia. Zachęcamy do udziału w głosowaniu.

Liczymy na to, że pomożecie wybrać nam najważniejsze firmy w mieście, które przetrwały trudny okres transformacji i te, które w ostatnim ćwierćwieczu powstały i świetnie sobie na rynku radzą. Podzielcie się z nami wspomnieniami, opiniami, zdjęciami. Oprócz całych przedsiębiorstw chcemy też wyróżnić ludzi, którzy na trwałe wpisali się w gospodarczą historię miasta. Chcemy, aby to sami czytelnicy wybrali w głosowaniu zwycięskie przedsiębiorstwo, aby pokazali zasłużonego człowieka. Wystarczy zagłosować, jednak dla autorów najciekawszych uzasadnień przygotowaliśmy nagrody!

Zielonogórskie Firmy 25-lecia poznamy 11 listopada, podczas uroczystej gali w Palmiarni.

Czekamy na wasze głosy. Piszcie na e-mail: zielonogorska_firma_25@zielona.agora.pl. Głosowanie na zielonagora.gazeta.pl. Dyskusja i komentarze na forum zielonagora.gazeta.pl i Facebooku. Telefon do redakcji „GW”: 68 328 81 05 i 507 094 990. Partnerem plebiscytu jest miasto.

Więcej na temat plebiscytu na www.zielonagora.gazeta.pl



Przygotowane konkurencje wymagały nie lada sprawności!



Zawodników dzielnie dopingowali kibice. Okrzyki i hasła zagrzewały do boju!

Na święto: kabaret, moda i nagrody

- Staram się być takim nauczycielem, jakiego sama chciałabym mieć - mówi Renata Antosik z podstawówki w Ochli. A za dobre przepisy na szkolny sukces są nagrody! W Dniu Edukacji Narodowej dostali je nauczyciele z miasta i gminy.

Swoje święto nauczyciele z gminy obchodzili w poniedziałek, w Filharmonii Zielonogórskiej, pedagodzy z miasta świętowali dwa dni później, w Palmiarni.

17 nauczycieli z gminy odebrało z rąk wójta Mariusza Zalewskiego nagrody (nazwiska w ramce). Zostały przyznane m.in. za osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej, pozyskiwanie środków zewnętrznych oraz sukcesy wychowanków. Uroczystość umilił kabaret Made In China oraz koncert w wykonaniu uczennic.

A jaki jest przepis na szkolny sukces? - Mam na uwadze dobro dziecka, staram się rozumieć jego potrzeby - przyznaje Renata Antosik ze Szkoły Podstawowej w Ochli na stronie internetowej urzędu gminy.

- Dla mnie kluczowa jest zdolność do nawiązania dobrych relacji z uczniami - „sprzedaje” swój sposób Agnieszka Węgrzyn z miejskiego Gimnazjum nr 6. Na-



Nauczyciele z miasta rozpoczęli swoje święto od pokazu mody, przygotowanego przez Zespół Szkół Ekonomicznych
Fot. Ewa Duma

uczyciele z miasta rozpoczęli swoje święto od pokazu mody, przygotowanego przez Zespół Szkół Ekonomicznych. Potem był czas na honory i nagrody. Ewa Wawszczyk (G 1) dostała Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Zofia Konopacka i Małgorzata Naskręt (G 6), Brązo-

wy Krzyż Zasługi - Zbigniew Zarzeczny (G 6), Medal Brązowy za Długoletnią Służbę - Sylwia Jakóbczak-Muszyńska i Paweł Maciejewski (V LO). Ponadto 12 osób otrzymało nagrody kuratora oświaty, a trzy - Medale Komisji Edukacji Narodowej. Prezydent Janusz Kubicki nagrodził nauczycieli z przedszkoli, szkół

i placówek oświatowych za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze (nazwiska w ramce), za umiejętność pozyskiwania środków unijnych (nazwiska na www.Lzg24.pl). Po raz pierwszy listy gratulacyjne i upominki dostali nauczyciele zaangażowani w akcję „Pola Nadziei”.

(ed, red)

● **Nagrody dla nauczycieli z gminy:** Sylwia Nawrocka, Renata Antosik, Witold Towpik, Alicja Niedziela, Jolanta Maryniuk, Przemysław Grabiec, Aleksandra Krakowiak, Urszula Juszcak, Ireneusz Nijaki, Marta Rosolska, Edyta Kosowska-Pallasch, Tomasz Chmielarczyk, Irena Kociszewska, Maria Zrobczyńska, Władysław Kondras, Mirosława Zdanowicz, Tomasz Sroczyński.

● **Nagrody I stopnia dla nauczycieli z miasta:** Agnieszka Judkowiak, Katarzyna Żabińska, Jolanta Cyrankowska, Jarosław Skorulski, Izabela Sieradzka, Sławomir Baranowski, Grażyna Murawska, Jacek Budziński, Halina Sękowska, Sławomir Dąbek, Anna Grabska, Agnieszka Ciągło.

● **Nagrody II stopnia dla nauczycieli z miasta:** Paulina Rębisz, Bogusława Matysiak, Magdalena Kołodziejczak, Ewa Świątek, Alina Rzeźnik, Monika Świątkowska, Joanna Muraszko-Szczygieł, An-

na Lubieniecka, Iwona Dolczewska, Monika Deręgowska, Małgorzata Grussy, Alicja Kaczmarek, Marzanna Szewczyk, Katarzyna Piotrowska, Ewa Jankowiak, Katarzyna Kordys, Waldemar Stelmach, Dorota Polak, Ewa Abrasowicz, Wioleta Sajnog, Andrzej Brychcy, Dorota Lorcza, Beata Legieta, Danuta Marach, Jolanta Filipiuk, Danuta Przybyszewska, Piotr Mąkowski, Katarzyna Stoińska, Katarzyna Apenit-Wojciechowicz, Agnieszka Węgrzyn, Agnieszka Bekisz, Danuta Piwońska, Anna Komarnicka, Joanna Zienkiewicz, Dorota Krasowska, Paweł Maciejewski, Agnieszka Melańczuk-Oleszak, Paweł Czerniak, Renata Muszkieta-Stawczyk, Wiesława Pominkiewicz, Krystyna Komorowska, Sylwia Żybert Wasilewska, Katarzyna Pernal-Wyderkiewicz, Bogusław Baszczak, Artur Szcześniak, Elżbieta Nowak, Agata Izdebska, Kinga Krutulska.

W ZIELONEJ GÓRZE

Sobota dla kobiet

Porozmawiasz o zdrowiu, urodzie, sztuce, kuchni... I spędzisz dzień w towarzystwie wspaniałych osób! Odwiedź w sobotę VI Lubuski Kongres Kobiet.

„Z wolnością nam do twarzy” - to hasło tegorocznego kongresu. Spotykamy się w sobotę, 18 października, o 11.00, w sali kolumnowej urzędu marszałkowskiego, ul. Podgórna 7. Kwadrans przed uroczystym rozpoczęciem imprezy, zabębni zielonogórski zespół 7 minut

przerwy. Po powitaniu, krótki film o kongresie. O 11.15 rozpocznie się sesja plenarna, poświęcona 25 latom wolności i temu, co zrobiły z nią kobiety. Do Zielonej Góry przyjedzie prof. Magdalena Środa oraz pisarka Monika Szwaja, autorka m.in. „Jestem nudziarą”, „Dom na kłifie”, „Anioł w kapeluszu”. O 11.45 i o 12.20 zaplanowano wyjątkowy pokaz mody toczków, facynatorów i kapeluszy, wezmą w nim udział znane Lubuszanki. Na zakończenie sesji plenarnej, o 12.50, dla pań zaśpiewa Felicjan Andrzejczak.

Od 13.20, panie będą miały okazję wziąć udział w pięciu panelach tematycznych, do wyboru: Macie-

rzyństwo - blaski i cienie (sala VIP, przy bufecie), Życie z pasją - spotkanie z kobietami, które zajmują się sztuką (I piętro, sale 131, 133, 140), Lubuszanka piękna i zdrowa - porady, darmowe badania (I piętro, sala prasowa), Unijny klub przedsiębiorczych kobiet, dobre praktyki (I piętro, sala kolumnowa), Smaczne historie - kobiety rozmawiają o jedzeniu (I piętro, sala 108). W przypadku paneli o sztuce i zdrowiu, z konsultacji, porad i rozmów będzie można korzystać przez cały czas trwania kongresu.

Kongres odbywa się pod honorowym patronatem Anny Komorowskiej.

(dsp)

W ŁĘŻYCY

Uroczystości Kresowe

W programie: prelekcja „Przemilczane ludobójstwo na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej” oraz spotkanie autorskie z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim.

Od 2009 r., najczęściej w połowie października, mieszkańcy wsi organizują obchody Dnia Pomordowanych na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Tegoroczne uroczystości odbędą się już w najbliższą sobotę. O 14.00 rozpocznie się

msza koncelebrowana przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, od zeszłego roku honorowego obywatela gminy Zielona Góra. Po mszy, pod pomnikiem upamiętniającym ofiary ukraińskich oddziałów OUN-UPA, organizatorzy zaproszą do udziału w apelu pamięci pomordowanych. Tuż potem, w świetlicy wiejskiej rozpocznie się spotkanie z ks. Isakowiczem-Zaleskim. Będzie można kupić najnowszą książkę księdza, poprosić o autograf, podyskutować przy cieście, kawie lub herbacie.

- Będzie też uroczystość objęcia przez szkołę podstawową oraz gimnazjum w Przylepie honorowym patro-

natem łączyckiego pomnika pomordowanych - mówi Krzysztof Wołczyński, radny z Łęczycy.

Również w sobotę, o 11.00, Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze zaprasza na prelekcję ks. Isakowicza-Zaleskiego pt. „Przemilczane ludobójstwo na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej”. Autor jest historykiem, poetą, działaczem społecznym oraz współzałożycielem i prezesem Fundacji im. Brata Alberta. Jest często nazywany duchownym do zadań specjalnych, gdyż ma odwagę mówić głośno o tym, o czym inni tylko szepczą.

Wstęp wolny.

(pm)

W MIEŚCIE I GMINIE

Wyprawa i zbiórka krwi

● Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie'73 zaprasza na wycieczkę, która zamknie kolejny sezon działalności. Trasa wiedzie do stacji leśnej koło Niwisk. W planach ognisko, mile widziane domowe wypieki. Zbiórka na pl. Bohaterów w Zielonej Górze, pod dębem, o 10.00.

● Klub HDK PCK „Ognik” przy OSP w Starym Kisielinie zaprasza w sobotę, 18 października, na akcję krwiodawstwa. Odbędzie się ona w remizie, w godz. 9.00-14.00. - Krew oddamy dla ofiar piratów drogowych, szczególnie potrąconych na przejściach dla pieszych - informuje Andrzej Wąsik, prezes „Ognika”. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kiermasz dla chłopczyka

„Szafa dla Olafa” - to charytatywny kiermasz, który odbędzie się w niedzielę, 19 października, w godz. 10.00-16.00, w holu Zespołu Szkół Ekologicznych, przy ul. Francuskiej 25a. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację pięcioletniego Olafa Kulika. - Chłopiec urodził się z zespołem Downa, w zeszłym roku zachorował na zespół Rey'a. Wymaga teraz opieki przez całą dobę. Rodzice są pełni determinacji w walce o jego zdrowie i komfort życia, jednak koszty leczenia przerosły ich możliwości - apelują organizatorzy, Stowarzyszenie Przyjaciół Osób z Zespołem Downa w Zielonej Górze. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Koncert Jesienny

Muzykę polskiego baroku usłyszymy w sobotę, 18 października. W auli rektoratu UZ, przy ul. Licealnej 9, o 18.00, wystąpi Cappella Viridimontana pod batutą Jerzego Markiewicza. Śpiewacy: Marzena Michałowska, Zuzanna Maciejek, Marcin Liweń, Marcin Gadaliński, Maciej Gocman, Piotr Szewczyk, Michał Dembiński, Rafał Chalabala, Łukasz Kocur. Instrumentaliści: Halina Markiewicz, Henryk Kasperczak, Tomasz Lisiecki. W programie utwory Zielińskiego, Górczyckiego, Mielczewskiego. Bilety po 20 i 10 zł, godzinę przed koncertem. Zaprasza Zielonogórskie Towarzystwo Śpiewacze Cantores i Uniwersytet Zielonogórski. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Napisz do błogostawionej

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza uczniów klas piątych i szóstych oraz gimnazjalistów i uczniów szkół średnich do konkursu pt. „List do bł. Karoliny”. - Należy napisać list do błogostawionej. Najciekawsze prace zostaną wydane w formie książki, która zostanie przekazana laureatom. Przewidziane są atrakcyjne nagrody - informują organizatorzy. Prace, wraz z wypełnionym formularzem, należy przekazać do 24 października, do siedziby organizatora. Zapisy oraz informacje: biuro KSM, ul. Aliny 7, 65-329 Zielona Góra, tel. 68 453 92 73, ksmzg@zg.ksm.org.pl. Formularze na www.zg.ksm.org.pl. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wystawa Berdyszaka

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w czwartek, 23 października, o 17.00, na otwarcie wystawy Marcina Berdyszaka pt. „2 x Tryptyk”. - Kolejna odsłona Galerii Nowy Wiek to prezentacja ostatnich dokonań Marcina Berdyszaka, znakomitego artysty poznańskiego, który już kilkakrotnie wystawiał w naszym muzeum - tłumaczy rzecznik Alicja Błażyńska. - Tym razem będzie można zobaczyć całkiem nowe prace, do tej pory jeszcze nigdzie nie pokazywane. Ich zakres dotyka refleksji skupionych wokół malarstwa jako medium niewyczerpanego, dającego ciągle nowe, inne możliwości. Wstęp na czwartkowe wydarzenie jest bezpłatny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Amazonki świętują

Zielonogórskie Stowarzyszenie Amazonek ma już 20 lat! Z tej okazji zaprasza na uroczystości, w przyszłą sobotę, 25 października. O godz. 13.00, w Lubuskim Teatrze rozpocznie się konferencja „Onkologia XXI wieku” oraz uroczystości jubileuszowe. W programie części konferencyjnej: „Profilaktyka raka piersi” - dr n. med. Róża Poźniak-Balicka, „Standardy i nowe metody leczenia nowotworu piersi - dr n. med. Andrzej Rozmiarok, „Dlaczego się nie badamy” - psycholog Tatiana Sawicka. W części jubileuszowej przewidziano rys historyczny, podziękowania i wyróżnienia, występy artystyczne oraz poczęstunek. (dsp)

Nasi wynalazcy, do dzieła!

Budynki już są: nowoczesne, komfortowe i funkcjonalne. Czas dopełnić je specjalistycznym sprzętem laboratoryjnym i – przede wszystkim – wynalazcami, którzy mają pomysły, jak przeszczepić wiedzę naukową do praktyki przemysłowej. Mowa o Regionalnym Centrum Badawczym Parku Naukowo-Technologicznego Uniwersytetu Zielonogórskiego w Nowym Kisielinie. Zarząd województwa zaplanował jego rozwój w nowej perspektywie finansowej UE.

Uniwersytet Zielonogórski był dużym beneficjentem funduszy europejskich w latach 2007-2013. To wówczas powstały kluczowe inwestycje, z punktu widzenia rozwoju uczelni. W kisielińskim parku naukowym powstały: Centrum Innowacji Technologii dla Zdrowia Człowieka, Centrum Budownictwa Zrównoważonego i Energii, Centrum Technologii Informatycznych, Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii oraz Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości UZ. Mury nowych obiektów stanęły dzięki wsparciu unijnemu z funduszy regionalnych LRPO, teraz rodzą się pierwsze inicjatywy wspólnych, naukowo-biznesowych przedsięwzięć.

Podstawowym wymogiem, by parki naukowo-technologiczne rozwinęły swą działalność, jest ich współpraca z firmami. W nowej perspektywie finansowej UE to przedsiębiorcy mają dostawać granty, aby mogli zlecać badania ośrodkom akademickim. Powinno się to odbywać poprzez uczelnie lub parki naukowo-technologiczne. Dzięki temu uczelniane centra badawcze będą miały zlecenia, a przedsiębiorcy, którzy za nie zapłacą, dopilnują, by efekty badań nie trafiły na półkę, lecz były wykorzystane w przemysłowej praktyce. W ten sposób dokona się transfer wiedzy naukowej do przemysłu, zwany „komercjalizacją wiedzy”.

- Jako samorząd województwa ponieśliśmy ryzyko, współfinansując budowę Parku Naukowo-Technologicznego w Kisielinie. Zainwestowaliśmy, ale możemy też odzyskać zainwestowane pie-



Park Naukowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie zacznie tętnić życiem. Pod warunkiem komercjalizacji prowadzonych tam badań naukowych. Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego

niądze z nadatkiem. Spółka celowa musi zacząć wykazywać się wynikami, wypracować konkretne zyski. To się musi udać! – mówi marszałek Elżbieta Polak.

Oprócz grantów na badania, potrzebne są jeszcze inwestycje w infrastrukturę badawczą. To zadanie, pod na-

zwą Rozwój Regionalnego Centrum Badawczego - Park Naukowo-Technologiczny (RCB - PNT), znalazło się na liście inwestycji wpisanych do Kontraktu Terytorialnego. To oznacza, że będzie miało ono gwarancję finansowania w nowej perspektywie finansowej. „Naturalną konse-

kwencją obecnie podejmowanych działań i realizowanych inwestycji w przyszłym okresie będzie doposażenie laboratoriów w nowoczesną aparaturę naukowo-badawczą” - czytamy w Karcie Projektu RCB-PNT. - Zakup dodatkowej nowoczesnej aparatury oraz wyposażenia podykto-

wany będzie przede wszystkim potrzebami małych i średnich przedsiębiorstw oraz zapotrzebowaniem firm, lokujących się w inkubatorze przedsiębiorczości”.

Jakie to wyposażenie? W projekcie jest mowa o: laboratorium izolacyjności akustycznej, stworzeniu zaplecza badającego stan środowiska naturalnego wokół inwestycji i wpływu inwestycji na środowisko naturalne, radioteleskopie, zapleczu badawczym dla materiałoznawstwa i nowych technologii dla wybranych zagadnień medycznych oraz dla zrównoważonego budownictwa i technologii informatycznych.

Widać więc, że planowane zaplecze badawcze jest spójne z obszarami tzw. inteligentnych specjalizacji woj. lubuskiego (czytaj w ramce) a także z Lubuską Regionalną Strategią Innowacji i Strategią Rozwoju Woj. Lubuskiego. Rozwój uczelnianych ośrodków badawczych jest o tyle pilny, że 1 października br. weszła w życie nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, która wprowadziła gruntowne zmiany w dziedzinie komercjalizacji wyników badań naukowych, w tym zapisy umożliwiające „uwłaszczenie naukowców” (jakie definicje i pojęcia wprowadza nowa ustawa - czytaj w ramce). Ustawa ma sprawić, że obrót prawami własności intelektualnej może stać się znaczącym źródłem dochodów, zarówno dla naukowców, jak i współpracujących z nimi przedsiębiorców. Warunkiem jest jednak innowacyjność naukowo-biznesowych przedsięwzięć.

- Żadne innowacje nie będą miały jednak trwałego

charakteru, jeśli nie będziemy nimi zarażać innych i jeśli nie pomyślimy o tym na etapie szkoły podstawowej a nawet przedszkola - dodaje marszałek Polak. - Dlatego myślimy kompleksowo: planujemy projekt dydaktyczno-edukacyjny przy współudziale Uniwersytetu Zielonogórskiego, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego. Chodzi o kompleksowe podnoszenie jakości i atrakcyjności nauczania, począwszy od szkół podstawowych. Projekt byłby realizowany we współpracy z gminami i kuratorium oświaty, rezultatem mają być jeszcze wyższe, niż obecnie, wyniki egzaminacyjne uczniów lubuskich szkół. Szkopuł w tym, by najzdolniejsza młodzież miała szansę w Lubuskim realizować swoje pomysły na poziomie wyższym i nie musiała w tym celu emigrować do większych ośrodków miejskich. Innowacje zaczynają się w przedszkolu. Dlatego już dziś uniwersytet musi zadbać o swoich przyszłych studentów.

Michał Iwanowski

Strona przygotowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego

Komercjalizacja wyników badań

- To sprzedaż wyników badań, prac rozwojowych lub know-how, związanego z tymi wynikami lub oddanie do użytkowania tych wyników, w szczególności na podstawie umowy licencyjnej, umowy najmu lub dzierżawy. Komercjalizacja może odbywać się bezpośrednio lub pośrednio;

● **komercjalizacja bezpośrednia** - to zadanie centrów transferu technologii lub też spółek celowych na podstawie odpłatnych lub nieodpłatnych umów z uczelniami o zarządzanie prawami;

● **komercjalizacja pośrednia** - to wyłączone zadanie spółek celowych, polegające na objęciu lub nabyciu udziałów lub akcji w spółkach w celu wdrożenia wyników badań naukowych.

Prawo własności intelektualnej - obejmuje wynalazki, wzory użytkowe, wzory przemysłowe, topografie układu scalonego, wyhodowane albo odkryte odmiany roślin, utwory, a także informacje związane z wynikami badań.



Elżbieta Polak
marszałek woj. lubuskiego:

- Zielonogórska uczelnia musi zbliżyć się do biznesu. Mamy już nowoczesne obiekty, nie tylko w Zielonej Górze, ale w całym regionie. Przykładem jest Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego a także Gorzowski Ośrodek Technologiczny Park Naukowo-Przemysłowy, Regionalne Centrum Transferu Technologii Interior w Nowej Soli i ośrodki badawcze przy PWSZ w Sulechowie. Teraz musimy postawić na rozwój tych ośrodków, szukać nowych branż, które postawią nas na podium, w których jesteśmy mistrzami świata. Nasze inteligentne specjalizacje muszą wyprzedzać czas, dlatego nie możemy ograniczać się do tego, co mamy. Trzeba sięgać w przyszłość. Chodzi o to, by gospodarka się rozwijała a mieszkańcy lepiej zarabiali. Żeby do tego doszło, trzeba poprawić kształcenie na poziomie zawodowym w taki sposób, by odpowiadało na zapotrzebowanie rynku pracy. Inżynierów już mamy takich, jakich gospodarka potrzebuje. Świadczą o tym sukcesy wielu zielonogórskich i lubuskich firm, docenianych na zagranicznych rynkach.

Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego

Inteligentne specjalizacje regionu

- To obszary o największym potencjale rozwoju, innowacyjne i jednocześnie „zakotwiczone” w regionie. Takie, w które warto inwestować, bo zwrócą się z nadatkiem. Rekomendowane przez zarząd województwa obszary inteligentnych specjalizacji to:

● **zielona gospodarka (eko-innowacje)** - ta specjalizacja zawiera m.in. technologie środowiskowe, biogospodarkę, wysokozaawansowane usługi środowiskowe;

● **innowacyjny (nowoczesny) przemysł tradycyjny** - ta specjalizacja odnosi się do przemysłu motoryzacyjnego, metalowego, drzewnego, meblarskiego i papierniczego, a także przemysłu wydobywczego, który stanowi w Lubuskim obszar strategiczny, dający szansę na intensywny rozwój w niedalekiej przyszłości;

● **zdrowie i jakość życia (ekorozwój)** - ta specjalizacja obejmuje technologie i usługi medyczne, profilaktykę i rehabilitację, turystykę zdrowotną, zdrową i bezpieczną żywność (również produkty regionalne);

● **współpraca i kooperacja biznesowa (kapitał społeczny)** - ta specjalizacja wyznacza kierunek wspomagający poprzez współdziałanie na rzecz innych dziedzin.

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 92

Z von Münchhausenem do nieba

Chcicie poznać cudo inżynierii powstałe kiedyś w Grünbergu? Nic trudnego. Trzeba wsiąść w samochód i pojechać jakieś 150 km, do Niemiec. A dokładnie do Niederfinow leżącego nieopodal naszego Kostrzyna nad Odrą.

- Czyżniewski, sądząc po tytule, będziesz dzisiaj niezłe bajki opowiadał. Że wciąż myjesz patelnię a na dodatek, wraz z baronem von Münchhausenem, chwytając się za włosy, wyciągniecie się z bagna - moja żona postanowiła nie dopuszczać mnie do słowa. - A ja bym chciała, żebyś wreszcie napisał o czymś wielkim. I wspaniałym...

- To mogę się już odezwać? - roztropnie postanowiłem nie zadrażniać sytuacji.

- Oczywiście! Nikt nie zabrania ci się odzywać. To co z tym Münchhausenem? - moja żona wykazała jednak odrobinę ciekawości.

Dobrze. Możemy spełnić jej żądanie o czymś wielkim i wspaniałym. Może być wielka konstrukcja stalowa ważąca dziesiątki tysięcy ton i wyższa niż najwyższe wieżowce w Zielonej Górze?

- Czyli znowu będzie o jakimś żelastwie. Słucham - moja żona odstawiała patelnię na bok (ceramiczną!).

„Gazeta Wyborcza” wraz z prezydentem organizują plebiscyt Zielonogórska Firma 25-lecia. Możemy głosować, jakie przedsiębiorstwo najlepiej zapisało się w ostatnim ćwierćwieczu. My przypominały jak funkcjonował zielonogórski przemysł 50 lub 100 lat temu.

A 100 lat temu dzisiejszy Zastal, wówczas Beuchelt & Co zaliczał się do mostowych potentatów na wschodzie Niemiec. Większość mostów na Odrze i jej dopływach powstała wtedy w zielonogórskiej fabryce. Część z nich do dzisiaj cieszy oko i jest powodem do dumy. Taką superfirmą funkcjonowała w naszym mieście! Jednak mało kto wie, że najbardziej wyrafinowany (i największy) okaz zielonogórskiej myśli inżynierskiej do dzisiaj funkcjonuje ok. 150 km od naszego miasta. I będzie nadal funkcjonował do 2025 r. Można go zwiedzać.

Chodzi o wielki podnośnik statków. To najstarszy, wciąż działający taki obiekt w Niemczech. Wyobraźcie sobie: płyniecie kanałem statkiem wycieczkowym. Albo barką załadowaną 600 tonami węgla. Wpływacie do podnośnika i... po pięciu minutach gigantyczna winda wywozi was 36 metrów do góry. Można płynąć dalej. Do Berlina.

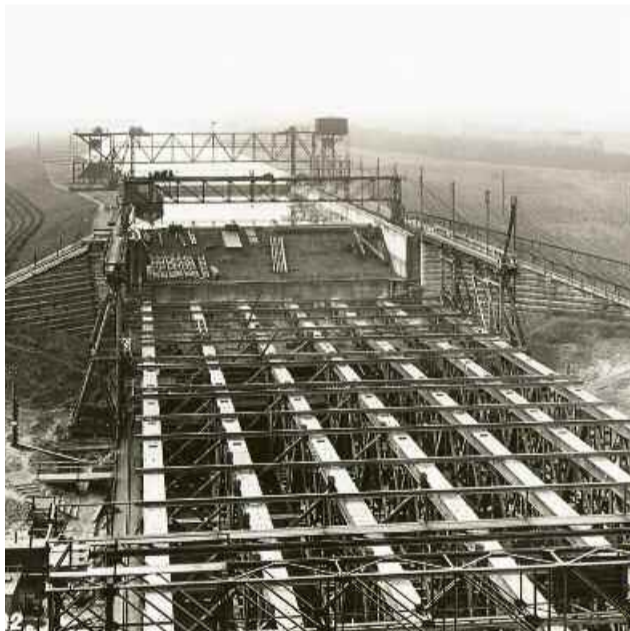
Jesteśmy w Niederfinow, na kanale łączącym Berlin z Odrą i dalej Szczecinem (często nazywanym kanałem Hawela-Odra).

Pierwszy kanał w tym rejonie, który miał połączyć



Budowa podnośni (październik 1932 r.). Środkowa część to most kanałowy łączący podnośnię z kanałem lądowym

Archiwum Zastalu



Listopad 1932 r. Za pół roku, na stalowej konstrukcji zostanie zamontowana szeroka rynna z wodą, po której pływać będą statki.

Archiwum Zastalu

Odrę z Hawelą, zaczęto budować już w 1605 r. Po 15 latach miał 38,6 km długości i 11 śluz komorowych. Uległ zniszczeniu podczas wojny trzydziestoletniej.

100 lat później, za czasów króla Fryderyka Wielkiego przypomniano sobie o starej drodze wodnej i ją odbudowano. 16 czerwca 1746 r. barka z ładunkiem 100 ton soli zapoczątkowała żeglugę z Haweli na Odrę. W przeciwnym kierunku jako pierwszy wyruszył statek załadowany owsem. Długość kanału wynosiła 43 km, do pokonania było 38 m różnicy poziomów.

To była bardzo popularna droga wodna. Na początku lat 40. XIX wieku kanałem przepływało 13 tys. barek rocznie. Pół wieku później kanał praktycznie się zatkał.

Dlatego 1 kwietnia 1905 r. cesarz Wilhelm II wydał specjalną ustawę o „Budowie drogi wodnej Berlin-Szczecin dla statków o dużej nośności”.

Tak powstał obecny kanał Hawela-Odra, który oddano do eksploatacji w 1914 r. Umożliwił pływani statków o nośności 600 ton (cztery razy więcej niż dotychczas). Największym wyzwaniem



Widok współczesny. Dofem, pod mostem kanałowym jeżdżą samochody i chodzą ludzie. Górą płyną statki o wyporności 600 t.

Fot. Tomasz Czyżniewski

dla budowniczych był tzw. uskoki Niederfinow. Tutaj trzeba było pokonać spadek terenu, wynoszący 36 m, pomiędzy górnym kanałem a nadodrzańskimi torfowiskami.

Rozważano wówczas dwa rozwiązania tego problemu: - zbudowanie podnośnika dla statków, - budowę czterech śluz, każda o różnicy poziomów wynoszącym 9 metrów, szerokości 10 m i długości 67 m.

Wybrano to drugie rozwiązanie. Jednak równolegle wciąż pracowano nad pomysłem zbudowania podnośnika.

I tu zaczyna się wątek zielonogórski. Już w 1906 r. niemieckie Ministerstwo Robót Publicznych rozpisało konkurs na budowę podnośnika. Zgłosiło się kilkanaście firm. Wśród nich był również Beuchelt. Żaden projekt nie zyskał akceptacji. Inaczej było sześć lat później. Pomysł zielonogórskiej firmy oceniono najlepiej. Fachowa prasa opublikowała nawet prezentowane pomysły. Największym wyzwaniem było, jak opuścić rynnę wypełnioną wodą, w której na dodatek pływa statek. Prace nad projektem zakończono w

1914 r. Według planów, wielka winda miała być gotowa w 1918 r. Jednak wybuchła I wojna światowa i pokrzyżowała te plany.

Do pomysłu powrócono w latach 20. W konsorcjum, które miało wybudować podnośnię, ponownie znalazł się Beuchelt, który odpowiadał za stalowe konstrukcje mostowe.

Projekt budowy został zatwierdzony w 1927 r. Obiekt oddano do użytku 21 marca 1934 r. Wtedy też na tarasie widokowym zamontowano tablicę pamiątkową z nazwami firm biorących udział w budowie. Wśród nich jest wymieniona nasza, zielonogórska.

Czym zajmowali się zielonogórzanie? Odpowiadali za tzw. most kanałowy, czyli za mającą 157 m długości konstrukcję łączącą podnośnię z kanałem wybudowanym na stałym lądzie. Most kanałowy musi być szczelny. Pod nim przejeżdżają samochody, a po nim płyną u góry statki. Lustro wody na moście ma 28 m szerokości (cały most 34 m).

Wszystko jest szczelne i wytrzymałe. Sam sprawdziłem. Stałem pod nim - nic nie kapkało.

- Czyżniewski. Jest wielka stalowa konstrukcja, ale co z baronem von Münchhausenem? Co on ma wspólnego z tym miejscem? - moja żona potrafi być dociepliwa.

Von Münchhausenem możemy płynąć po podnośniku. Tak nazywa się jeden ze statków wycieczkowych, które non stop wożą turystów. Niederfinow to wielka atrakcja turystyczna. Rejs trwa kilkadziesiąt minut. Za barką wpływamy do gigantycznej wanny. Po chwili zamyka się za nami śluza i całość zawieszona na 192 stalowych linach (każda o średnicy 52 mm) powoli sunie 36 metrów w górę, skąd rozpościera się wspaniały widok na okolicę.

Münchhausen wypływa z rynny i... może płynąć do Berlina, tuż za wielką polską barką z węglem. Jednak po chwili stateczek zawraca i zjeżdżamy windą w dół.

Na górę podnośnika można też wejść pieszo. Wcześniej trzeba jednak kupić bilet wstępu. Warto.

- Teraz sobie przypomniałam. Czyżniewski, przecież po Niederfinow razem pływalimy Münchhausenem - mojej żonie też żelastwo się podobało.

Niemcy tuż obok kończą budowę drugiej, większej podnośnika. Stara ma działać przynajmniej do 2025 r.

Tomasz Czyżniewski